Porto ryczałtem opłacone.



WYCHODZI RAZ W TYGODNIU

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN KRAKOWSKIEGO STOWARZYSZENIA KUPCÓW

Cena abonamentu:

Abonament roczny . . . . . mk. 160—
„ półroczny . . . . „ 80—
„ kwartalny . . . . „ 40—
Cena numeru pojedynczego . „ 5—

Ogłoszenie: mk.

Wiersz petitowy lub jego miejsce 4—
„ „ „ na okładce „ 5—
„ „ „ pod nadesłane 8—

Redakcya i Administracya
KRAKÓW, ULICA GRODZKA 43.
TELEFON Nr. 3267.

Godz. urzędowe Redakcji od 6-7 wieczór.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Rok II. Kraków, dnia 22 października 1920. Nr 32

Wielkie publiczne

Zgromadzenie kupców

odbędzie się w niedzielę 24. b. m. o godź. 3 popoł. w sali Kahału przy ulicy Skawińskiej.

na porządku dziennym:

Sprawy nader ważne! Żywotne interesy Kupiectwa!

Kupcy jawcie się masowo!

Duch wstecznictwa pokutuje.

Co w dzisiejszych czasach znaczy dla kupca podróżować zagranicę, zrozumie tylko ten, kto zmuszony był przejść przez cały alembik potrzebnych, a więcej jeszcze niepotrzebnych trudności, połączonych z przygotowaniami podróżnemi. Do wielu trudności, na jakie narażone jest kupiectwo, dołączają się codziennie nowe, obliczone tylko na to, aby i tak już **ciężkie warunki** prowadzenia przedsiębiorstwa **uczynić jeszcze nieznośniejszymi.**

Wystarczy uprzytomnić sobie trudności paszportowe sprawę wywozu i przywozu, niepewność położenia prawnego, to obraz sytuacyi kupca przedstawia się aż nadto ponuro.

Jazda koleją w dzisiejszych czasach nie należy również do zbyt wielkich przyjemności, dlatego jedynie, że rząd **nie liczy się z faktycznymi stosunkami kraju** i nie uwzględnia życzeń ludności. Brak tu widocznie sprężystego kierownictwa i dobrej chęci. Cały personal kolejowy, a w szczególności urzędnicy klas niższych i służba kolejowa, pełnią swą służbę w ciężkich warunkach materyalnych, rząd zaś nie spieszy z poprawą ich bytu, co oczywiście w takich wypadkach wywołuje przełom w postaci strejku, który najgorzej odbija się na ruchu handlowym. Szkody, jakie kupcy w takich wypadkach ponoszą, są wprost nieobliczalne, wszak ustaje nawet komunikacja pocztowa.

Najgorzej przedstawia się na naszych kolejach **ruch** towarowy.

Każdy kupiec, wysyłający lub sprowadzający towary, wie niestety, wśród jakich warunków przewóz towarów się odbywa i **odczuwa** bardzo często **na swojej skórze fatalne skutki,** panujące w ruchu towarowym.

Podajemy tu jeden przykład, urągający wszelkim zdrowym zasadom porządku, a który w kolejnictwie austryackiem nawet nie był nigdy stosowany.

Oto kupiec, sprowadzający skrzynię towaru z Wiednia, nadaje ją tam jako „Mitgut", opłaca i wiezie spokojnie aż do Dziedzic. W Dziedzicach chce on ten towar dalej opłacić w ten sam sposób do Krakowa z tem, że towar opłacony „ekspres" jedzie równocześnie z pasażerem aż na miejsce przeznaczenia. Tymczasem co się dzieje?

Mimo opłaty „ekspres" należytości, towar, który z **Wiednia** do Dziedzic przyjechał równocześnie z swoim nadawcą w **kilkunastu godzinach,** z Dziedzic do Krakowa przychodzi **dopiero po kilku dniach.**

Zarząd kolejowy w swojem ograniczeniu nie zastanowi się nad tem, że skoro kupiec nie szczędzi tak wysokich opłat, byle tylko towar jak najprędzej mieć u siebie, należy też ten towar jak najprędzej odstawić na miejsce przeznaczenia, a nie narazić kupca na wynikające z powodu opóźnienia straty, względnie na okradzenie przesyłki podczas tej nieszczęsnej wędrówki poza obecnością kupca.

Samo ustawiczne podwyższenie taryf kolejowych nie wystarczy na sanacyę stosunków kolejowych. Tu potrzeba innej zmiany! Potrzeba poprawy, ale radykalnej!

Podwyżka czynszu lokali handlowych.

Nieudolność naszej machiny państwowej, jej centralnych i niższych organów, ta krótkowzroczność przy załatwianiu powierzonych im spraw odbija się na całem naszem życiu gospodarczem. Nie do zniesienia staje się zło, o którem wiemy, iż nie jest koniecznem, iż potęguje je tylko **niezaradność kompetentnych czynników.** Dla ambicji jednostek, chcących bawić się przy zielonym stoliku w eksperymenta, zaprzepaszczą bardzo często najżywotniejsze interesa kraju. Dzieje się to dlatego, że do pomocy nie powołuje się fachowo i praktycznie wykształconych jednostek z świata kupieckiego, przez co uniknęłoby się niejednej anomalii. Mamy tu na myśli **niesłychane podwyższenie czynszu lokali handlowych** o czem wspomnęliśmy krótko w poprzednim numerze naszego pisma.

Ciekawa rzecz, czy ta komisja mieszkaniowa, zasiadająca w Sejmie, pomyślała choć na chwilę o skutkach tej podwyżki. Mówi się tyle o walce z drożyzną, wymyśla się różne niemożliwe rozporządzenia; stwarza się ustawy (mniejsza o to czy są racyonalne. Przyp. Redak.), w każdym razie, zwalczanie drożyzny i umożliwienie egzystencji powinno być dziś moralnym obowiązkiem każdego obywatela Rzeczposp. Polskiej. Rzecz bardzo prosta, nie wymagająca bliższych komentarzy, że konsument tem taniej dostanie towar od kupca, im taniej ten ostatni jest w stanie go

oddać, to znaczy, że dany artykuł nie jest obciążony zbyt wielkiemi kosztami. O ile kupiec jednak **zmuszony jest opłacać swój zawód horendalnymi** podatkami, urojonem cłem, ogromnymi kosztami transportu, a w dodatku przybywa jeszcze niesłychana i **niczem nieuzasadniona 200% podwyżka czynszu**, do czego przylepią się jak zwykle jeszcze inne dodatki jak np. woda, kominiarz, zamiatanie chodnika przed lokalem etc.; za to wszystko każą sobie dziś panowie „gospodarze" płacić. Główna rzecz, że cały ten **ciężar kosztów** spada na poszczególnych **konsumentów**, wydatki te bowiem wkalkulowane być muszą w cenie towaru. Wobec małej wyrozumiałości naszego społeczeństwa kupiectwo nasze znajduje się w przykrem położeniu i **nie może** obojętnie **przyjmować** na siebie **narzuconych** mu niewiadomo z jakiego tytułu **kosztów**.

Na nic nie przydadzą się tu wszelkie akcye przeciwdrożyźnianie kupców.

Wobec tego Krakowskie Stowarzyszenie kupców protestuje najenergiczniej przeciwko wnioskowi Rady ministrów, przyjętemu przez sejmową Komisyę mieszkaniową o podwyższenie czynszu od lokali handlowych o 200 proc.

Wydział krakowskiego Stowarzyszenie kupców uchwalił zwołać na najbliższą niedzielę t. j. na 24. b. m. na godz. 3. pop. do sali Kahału przy ul. Skawińskiej publiczne Zgromadzenie kupców w tej sprawie.

Opłata stemplowa od sprzedaży przedmiotów zbytku.

Pan minister Skarbu szuka dochodów! Obojętnem się więc dla niego staje, skąd one płyną, czy one wprowadzają chaos w życie kupieckie lub prywatne, ale trudno, pieniądze muszą być, zatem brać gdzie się da. Najnowszy pomysł to opodatkowanie przedmiotów zbytku. Czy pomysł ten był szczęśliwy, okaże to czas, o ile Ministerstwo Skarbu jak najprędzej go nie cofnie. Nie trudno jest tworzyć nowe ustawy, i wydawać rozporządzenia, bo to jest dane każdemu śmiertelnikowi, który dojdzie do władzy. Należy jednak zastanowić się nad tem, czy ustawa taka nie wywoła zamieszania, lub nie spowoduje **obarczenia konsumentów**, którzy od dwóch lat uginają się pod ciężarami na nich nakładanymi.

P. Grabski skopiował wymienioną ustawę od Czechów, nie znając jednak konsumentów własnego kraju. Przedewszystkiem jest nasz konsument przyzwyczajony do targów a nie do cen stałych! Zatem kupiec dobierając po dłuższej utracie czasu dla swego klienta żądany przedmiot, jest wprost przerażony, jeżeli klient nie chce zapłacić 10% podatku i towaru wytargowanego nie bierze. Trudno nareszcie żądać od każdego kupca, by swoim klientom tłómaczył, że tak Pan Minister Skarbu chce i tak być musi.!!!

Abstrahując od powyższych wywodów, pozwalamy sobie zwrócić uwagę na poszczególne artykuły tego rozporządzenia.

Ustawa z dnia 16. lipca br. Art. 3. powiada: Nie podlega opłacie sprzedaż przedmiotu osobie, trudniącej się dalszą przeróbką lub rozsprzedażą tego rodzaju przedmiotów (zbytku).

Osoby takie powinny złożyć sprzedawcy zaświadczenie urzędowe nabywanych przedmiotów.

Artykuł powyższy jest według zdania kupiectwa wprost niemożliwy! Czy Pan Minister myśli, że w dzisiejszych warunkach uprości się czynności kupieckie, skoro trudy jazdy po zakupno towarów wymagają niezliczonej ilości manipulacji a ponadto nakłada na kupców dalszy ciężar wystarania się o potrzebne zaświadczenie na zakupno danych artykułów, a to nie jednego, lecz czasem kilkunastu zaświadczeń, wszak według ustawy należy takowego nie okazać sprzedawcy, lecz temu złożyć. Zatem kupiec chcąc nabyć hafty lub inne artykuły w kilkunastu sklepach, **musiałby mieć kilkanaście zaświadczeń**, Nareszcie zapomina ustawa o tem, że obecnie, po zawarciu pokoju z bolszewikami, otwierają się dla nas granice dla eksportu towarów, a to tembardziej towarów zbytkowych. Czy Pan Grabski wymusi na rządach obcych, by swoim kupcom również wydawały wymagane zaświadczenia dla Państwa Polskiego? Czy kupcy zagraniczni nie będą woleli wobec takich stosunków udać się chętniej do Niem.-Austrji lub Niemiec, gdzie tego rodzaju rozporządzeń niema. Co ma począć kupiec, który zajechał do Krakowa lub Warszawy bez dostatecznej ilości zaświadczeń i musi się o nie starać w urzędach miejscowości zakupu? Jakie obarczenie powstanie w urzędach!! A kupiec często będzie wyczekiwał tygodniami, aż do otrzymania należytego zaświadczenia, nie mając dachu nad głową, z powodu braku mieszkań, i wydaje również szalone sumy na koszta pobytu w obcem mieście, aż nareszcie wróci bez towaru do domu. Wystarczy tylko karta przemysłowa, którą należy okazać.

P. Minister Skarbu pozwala złożyć **zaświadczenie uwierzytelnione notaryalnie!!!**

Naprawdę ironia losu. Szuka się poprostu sposobów, jak można obarczyć kupców dalszymi wydatkami.

§ 20 Rozporządzenia wykonawczego określa sposób uiszczenia opłaty, mianowicie należy opłaty uiszczać 1-go, 10-go i 20-go każdego miesiąca.

Jak manipulacja ta się u nas przedstawia, niech służy każdemu porównanie z płaceniem zwyczajnego podatku, gdzie każdy osobnik traci conajmniej po kilka godzin dwa razy do roku. Manipulacja powyższa będzie się odbywała w kolejce, i kupcy przy dzisiejszym szczupłym personalu, stracą conajmniej 3 dni każdego miesiąca. Przyczyni się to bardzo do odbudowy naszego kraju, a przy zmniejszonej ilości godzin pracy, będzie to dalszy ciąg rozleniwienia przy stałem wyczekiwaniu pod okienkiem urzędu.

Fałszywa polityka komisji dewizowej.

Po okresie wstrząśnień, wywołanych wojną, społeczeństwo zaczyna wchodzić w okres porządkowania się stosunków.

Pierwsze zadanie, jakie przypada państwu, jest rozwinąć wszystkie siły duchowe i intelektualne tak jednostek jak i całych grup społecznych.

Wobec stanu kupieckiego, zadanie to, państwo najbardziej podkreślić musi, ponieważ stoi ono wobec ogromu zadań twórczych.

Społeczeństwo polskie od szeregu lat doszło do przeświadczenia, że fundamentalną podstawą dobrobytu kraju jest jak najbardziej rozwinięty przemysł i handel.

Społeczeństwo nasze rozumie i odczuwa rosnące znaczenie handlu.

Rząd jednak niezawsze, raczej rzadko kiedy prawie zadanie to trafnie rozwiązuje.

Najczęściej w takich wypadkach kroczy po **manowcach i chwyta po omacku** za to lub owe rozporządzenie. Zastanowienia godnym jest fakt, że ile razy idzie o sprawy ekonomiczne, w szczególności zaś o interesa handlu, o kupiectwo, tyle razy **spotykamy się z nowemi ograniczeniami** i utrudnieniami.

Nie chcemy wierzyć, ażeby to szykanowanie i lekceważenie stanu kupieckiego, było tendencyjne, ale jedno stwierdzamy, że polityka w tym wypadku jest stanowczo fałszywą i błędną. Przypatrzmy się np. jakie korzyści przynosi państwu centrala dewiz, która ma za zadanie kontrolować, a raczej ograniczyć obrót dewizami i walutami. Co prawda, instytucya ta w okresie niespełna dwumiesięcznym postąpiła znacznie naprzód i tak obok Warszawy powstały komisje dewizowe także w Krakowie, Lwowie, Poznaniu, a nawet na prowincyi.

Jako pożądane udoskonalenie powitać należy **decentralizację notowań kursowych,** t. zn., że kursa nie wszystkich walut ustalać będzie warszawska Komisja dewizowa. Kursa walut i dewiz niem. austr. i czechosłow. notuje Kraków, który z wymienionemi państw. (z Wiedniem i Pragą) pozostaje w ściślejszych stosunkach handlowych, niż Warszawa. Notowanie marki niemieckiej, dostanie się Poznaniowi, kursa lei rumuńskich będzie notować Lwów. Decentralizacja taka jest w każdym razie objawem korzystnym. Niestety! Biurokratyczna działalność tych komisji **paraliżuje** w wysokim stopniu nasz **handel zagraniczny** i uniemożliwia bardzo często przeprowadzenie transakcji handlowych, które bezwarunkowo nie cierpią zwłoki.

Czas odpowie na to, czy ograniczenia w obrocie walutami i dewizami zagranicznemi okażą się zbawiennemi dla naszego życia gospodarczego.

Polityka komisji dewizowej, polegająca na zbyt nizkiem notowaniu dewiz, przy równoczesnym zakazie zakupna dewiz po wyższym kursie, jest fałszywą, powoduje ona bowiem to, że banki dewizowe po większej części nie są w stanie zakupić dewiz zagranicznych w ramach kursów, ustalonych przez komisję dewizową. Jak widzimy, ażeby politykę dewizową dostosować w zupełności do potrzeb naszych, to musi ona uledz wielu jeszcze korrektywom i polepszeniom.

W gruncie rzeczy dewiz niema, natomiast można je nabyć w dowolnych ilościach, ale po wysokich „kursach" na czarnej giełdzie.

Miejmy nadzieję, że wytrawna ręka p. dyrektora Steczkowskiego sprowadzi tę politykę na należyte tory, uwzględniając przedewszystkiem ogólne interesa kupiectwa naszego i tak już dość sparaliżowanego handlu.

Perfidne machinacye handlowe łódzkich fabrykantów.

Kupiectwo nasze przyzwyczajone jest poniekąd do nadzwyczajnych „wybryków" w handlu i eksperymentów natury ekonomicznej.

Przez cały czas trwania nieszczęsnej wojny odczuwa i odczuje ono jeszcze w dalszym ciągu, Bóg wie do jakiego czasu, aż nadto fatalne skutki że tak powiemy, zdemoralizowanego i zgangrenowanego handlu.

Jak dalece utrudnionym prawie, że uniemożliwionym jest handel zagraniczny, to chyba każdy kupiec aż nadto dobrze wie. To też na wieść o uruchomieniu przemysłu rodzimego, na wiadomość że z tych wysokich kominów fabryk krajowych, znowu dym majestatycznie się unosi, kupiectwo nasze odetchnęło z ulgą, że wreszcie ta zależność od zagranicy przynajmniej w części zniknie i znowu zapełnią się opusztoszałe półki sklepów, a ludność uzyska łatwiej możliwość zaopatrzenia się w konieczne materjały.

Fabrykanci jednak wykorzystali tę pierwszą konjunkturę w sposób chytry i podstępny. Miasto Łódź,

ten polski Manchester, dało dowody ohydnego postępowania swoich wytwórców.

Oto fabrykanci łódzcy w sposób perfidny pozyskali kupców, przyrzekając im różne „bene“, związali ich umowami etc. tak, że mając kupców w „ręku“ zapominali o swoich przyrzeczeniach, nie dotrzymując z swej strony umowy, a rezultat jest taki, że obecnie żądają tych cen, jakie były przed stagnacją. Tu leży też główne źródło drożyzny, szukać je należy u fabrykanta, a nie u kupca, który skazany jest ten towar od niego nabyć.

Wojna się kończy, a zarazem i magazynowanie towarów na spekulacje. Panowie z Łodzi myślą zapewnie o eksporcie do Rosji, tak, ale tam inni ich uprzedzą z większą możliwością i wprawą konkurencji. Myśl taką można nazwać tylko złudzeniem. Zdjęliśmy więc maskę łódzkim fabrykantom, w przyszłości będziemy ostrożniejsi i nie damy się złapać na ich perfidnych eksperymentach.

Z Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców

Posiedzenie Wydziału.

Ubiegłej niedzieli odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa p. r. **Schechtera** posiedzenie Wydziału. Po odczytaniu protokołu i wpływów, zawiadomił przewodniczący o wyniku swej interwencyi z p.r. Schenkerem w prezydyum magistratu w sprawie wykonywania rekwizycji. Mowca wykazywał szczególny sposób rekwirowania, skoro n. p. przy rekwirowaniu trzewików zabiera się inne przedmioty i naraża się kupców na szykany. P. wiceprezydent Sare przyrzekł urzędników magistratu odpowiednio pouczyć.

W dyskusji podniósł p. Eder, że komisye wojskowe rekwirują na dworcu kolejowym nadchodzące towary. Postępowanie to sprzeciwia się ostatnio wydanemu rozporządzeniu Ministerstwa spraw wojskowych, które poleca przeprowadzać rekwizycje tylko wtedy, gdy danych artykułów nie można w wolnym handlu nabyć. Wydział polecił prezydyum interweniować w tej sprawie u miarodajnych czynników.

W dalszym toku porządku dziennego uchwalono po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos pp. Spira, Frommer i r. Schenker, uruchomić w najbliższym czasie założoną przy Stowarzyszeniu **Kasę pożyczkową,** a czynność tę polecono osobnej komisyi.

W sprawie zapowiedzianego na dzień 18. b. m. strejku powszechnego uchwalił Wydział pozostawić swym członkom swobodę w otwieraniu sklepów wychodząc z założenia, że stowarzyszenie jest zawodowe i że do spraw politycznych mieszać się nie może.

Następnie referował p. **Leistner** projekt ustawy o podwyżce czynszów od lokali sklepowych. Mowca wykazywał, że stanowi to nowe znaczne obciążenia kupiectwa, które i tak ugina się pod coraz to nowemi ciężarami.

Po dłuższej dyskusji uchwalono na wniosek mowcy zwołać w tej sprawie **na niedzielę, dnia. 24 bm. o godź. 3 popoł.** do sali Kahału, publiczne zgromadzenie z protestem przeciwko temu zamachowi na kieszenie kupców.

W sprawie opłaty od przedmiotów zbytku wykazywał p. r. Schenker niejasności i niedomagania tej ustawy.

(*Patrz osobny artykuł.*) Na wniosek mowcy uchwalono wysłać do ministerstwa memoryał z przedstawieniem braków w ustawie i rozporządzeniu.

Na wniosek p. Schenkera uchwalono urządzić w Stowarzyszeniu dla członków odczyty i pogadanki a na wniosek p. Frommera polecono prezydyum poczynienie kroków w urzędzie wywozu i przywozu celem usunięcia utrudnień czynionych tam kupcom.

Spis przedmiotów podlegających opłacie.

Należy również i temu dokładniej się przypatrzyć. Są to niezawodnie przedmioty zbytku według zrozumienia Pana Grabskiego. Jest jednak wiele rzeczy, które bezwarunkowo zbytkownemi nazwać nie można. W pozycji 1. artykuły złote, z platyny i srebra, imitacje złota, platyny i srebra !!! Czy należy uważać pierścień ślubny złoty jako zbytkowny? Wszak to jest przepis religijny i zwyczaj przyjęty przez wszystkie narody całego świata !!!

Poz. 2. wspomina o koralach i kamieniach półszlachetnych a poz. 7. o instrumentach muzycznych. Towary te masowo się obecnie sprzedaje w straganach na jarmarkach, zatem ci biedni kramikarze, którzy ledwie posiadają grosza na wyżywienie własnej rodziny, którzy nawet porządnie pisać nie umieją, mają na życzenie ustawy prowadzić księgi stemplowe? To już rzeczywista ironja!

Poz. 10. Koronki i hafty !!! Towary, których u nas się nie wyrabia, a pozwolenia przywozu się nie otrzymuje. Zatem w jakim celu takowe wymienić.

Poz. 11. a) i b) dywany i kobierce, portjery do drzwi i firanki. Czy i te artykuły uważa Pan Grabski jako zbytkowne.

Zatem jak już wspomnieliśmy, rozporządzenie wydać nie trudno. Należy tylko pomyśleć, jakie skutki mogą powstać. Czy rząd wydaje rozporządzenia, by były możliwe do wykonania, czy też, by szukać winnych celem ukarania? Czy Pan Grabski nie uważałby, że stosowniej jest opodatkować publiczność w innej formie, niż hamować cały ruch handlowy? Na sam koniec wpada nam w oko § 48 który opiewa: Sprzedaż przedmiotów zbytku, wydanych nabywcy

przed 21. IX., lecz jeszcze nie zapłaconych, należy wpisać do księgi sprzedaży przedmiotów zbytku. Rozporządzenie nie liczy się wcale z tem, czy klient kupiwszy ten towar przed wejściem w życie tej ustawy na dodatek stemplowy się zgodzi bez wytoczenia mu procesu.

To, co tu opisano, jest tylko powierzchownym rysem. Tych niedomagań i niejasności pełno jest w ustawie i w rozporządzeniu.

Zarówno w interesie powagi władzy jak w interesie ogółu kupiectwa i publiczności musimy domagać się sprostowania wszystkich usterek a przedewszystkiem tego, aby rząd wydawał takie ustawy i rozporządzenia, które nie byłyby tylko hamulcem dla stosunków handlowych i nie dawały powodu do karania i nakładania grzywien za to, że ustawa jest . . . . . . niedokładna. Wreszcie ustać musi wydawanie przepisów i rozporządzeń „robionych na kolanie" bez poprzedniego zasięgnięcia opinii kół fachowych, rozporządzeń wydawanych przy zielonym stole przez urzędników, którzy chyba fachowcami „od wszystkiego" nie są. Już tyle razy podnosiliśmy na łamach naszego pisma konieczność informowania się opinii kół fachowych przed wydawaniem jakich rozporządzeń, lecz zdaje się panowie w ministerstwach albo nie chcą słyszeć tego głosu albo go nie chcą zrozumieć.

Stąd też pochodzi, że nasze ustawy i rozporządzenia muszą być co chwila zmieniane i naprawiane.

Sądzimy, że ani sytuacya państwa ani stan naszego skarbu państwowego na takie eksperymenty nie pozwala.

Dział gospodarczy.

Rozpoczęcie nauki szkolnej dla praktykantów handlowych. Wydział Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców zwraca uwagę swoich członków na obwieszczenie tutejszego magistratu L. 2383|20 z d. 30. września b. r. o obowiązku przysłania swoich uczniów (praktykantów) do szkół handlowych uzupełniających.

Nauka w szkołach zawodowych uzupełniających handlowych i przemysłowych rozpoczęła się dnia 15. lipca. O ile kto z pracodawców nie zapisał jeszcze swego ucznia (swoją uczenicę) do odpowiedniej szkoły, powinien to bezzwłocznie uczynić, jeżeli nie chce się narażać na znaczną z tego tytułu grzywnę względnie na utratę prawa trzymania uczniów.

Wreszcie zwraca się uwagę na to, że pracodawcy winni zaopatrzyć swoich uczniów w potrzebne przybory szkolne i czuwać nad pilnem ich uczęszczaniem do szkół.

W sprawie rabunków i bezprawnych rekwizycji. Ministrowie spraw wojskowych, spraw wewnętrznych, poczt i telegrafów i kolei wydali następujące rozporządzenie:

W związku z akcją represyjną w zwalczaniu popełnianych przez osoby wojskowe rabunków, plądrowania i bezprawnych rekwizycji zarządza się, co następuje:

Wszystkie władze wojskowe i cywilne w szczególności urzędy telegraficzne i pocztowe, wojskowe stacje telefoniczne, stacje kolejowe, władze polityczne, posterunki policji państwowej i żandarmerji wojskowej — polowej i etapowej — obowiązane są każde doniesienie ludności cywilnej, względnie organów władzy w przedmiocie rabunku, plądrowania, wzgl. bezprawnych rekwizycji dokonywanych przez osoby wojskowe podać do wiadomości bezpłatnie i z możliwem przyspieszeniem do najbliższego dowództwa dywizji, względnie okręgu etapowego, zaś po za obszarem wojennym dowództwu okręgu generalnego lub rejonu wojskowego.

Władze polityczne zarządzą zapomocą publicznych ogłoszeń pouczenie ludności o możliwości doniesień w sposób powyżej oznaczony i o obowiązku władz załatwienia tych doniesień bezzwłocznie i bezpłatnie.

Minister spraw wojskowych:
(—) Sosnkowski
Minister spraw wewnętrznych:
(—) Skulski
Minister poczt i telegr. państw.:
(—) Stesłowicz
Minister kolei:
(—) K. Bartel.

Stagnacja w przemyśle łódzkim.

W łódzkim świecie handlowym zauważyć się daje obecnie zastój.

Przyczyną jest zawieszeni broni, które stawia przemysł i handel łódzki przed całym szeregiem zadań. Pierwszą przyczyną jest, że ludność wstrzymuje się od zakupów, czekając na wyjaśnienie położenia. Wsferach handlowych są pewni, że pokój polsko-rosyjski sprowadzi zniżkę cen na surowce. Również wyrażają nadzieję, że z chwilą usunięcia niedomagań komunikacyjnych ceny spadną. Ceny na bawełnę i inne surowce spadają już na rynku łódzkim od 12 do 15 proc. Zapasów nikt nie robi. Wszyscy czekali na dalszą zniżkę cen. Wśród przemysłowców bawełnianych daje się zauważyć tendencja nie sprzedawania zapasów po tanich cenach. Panuje przekonanie, że wkrótce przed przemysłem łódzkim otworzą się rynki odbiorcze, które są pozbawione wszelkiego towaru.

Izba handlowa węgier.-polska. W Budapeszcie powstała Izba Handlowa węgiersko-polska. W skład Izby weszli najwybitniejsi kupcy i przemysłowcy tamtejsi. Biuro izby mieści się w Budapeszcie, Vigado ter 3.

Procenty od długoterminowych pożyczek. Ministerjum skarbu—Urząd pożyczek państwowych podaje niniejszem do wiadomości, że procenty od długoterminowej pożyczki państwowej 1920 roku za czas od 1 kwietnia do 1 października r. b. wypłaca Polska Krajowa Kasa pożyczkowa i jej oddziały, kasy państwowe i instytucje finansowe, na podstawie przedstawianych świadectw tymczasowych.

W celu podniesienia należnych procentów, jak również i otrzymania obligacji, należy zwracać się do instytucyi, w której zostały zakupione świadectwa tymczasowe. Przyczem podnoszenie procentów może odbywać się równocześnie z wymianą świadectw tymczasowych na obligacye, które zostaną rozesłane przez Urząd pożyczek państwowych w dniach najbliższych.

Odczyty i pogadanki.

Począwszy od niedzieli d. 3. b. m. odbywać się będą w lokalu Stowarzyszenia w każdą niedzielę popołudniu aktualne odczyty i pogadanki.

Od Redakcji

Zwracamy się do wszystkich, sprzyjających „Przeglądowi Kupieckiemu", by nadsyłali nam swoje korespondencje do zamieszczenia w piśmie naszem, zasilali nas swojemi pracami, informowali nas stale o stosunkach, panujących w naszym zawodzie danej branży i miejscowości, by zwracali się do nas z zażaleniami w razie jakichkolwiek krzywd.

Współdziałanie ideowe, stały kontakt między czytelnikami a pismem, jest koniecznem.

Handlowa Spółka Akcyjna „IMPEX"

Kraków - - Stradom 19.

poleca

Obuwie warszawskie i zagraniczne, obcasy gumowe, materjały wełniane, krajowe i zagraniczne, zefiry, szyrtyngi, barchany, pledy, oraz nowości szwajcarskie, angielskie i włoskie

Sprzedaż wyłącznie hurtowna !!!

Wody destylowanej

128 w każdej ilości dostać można w Farbiarni

„TĘCZA" Kraków, Czarnowiejska 72.

SPÓŁKA TRANSPORTOWA „CRACOVIA" 122

Dom spedycyjno-komisowy

Kraków, Grodzka 60. Tel. 270.

Filie: Tarnów Plac Sienkiewicza 6.

Wiedeń I., Schonlaterngasse 7a. — Tel. 9191/VIII.

Wysyłka towarów w kraju i za granicę. Przesyłki zbiorowe ze wszystkich większych miast. Załatwienie pozwoleń przywozowych i wywozowych. Oclenia towarów.

Oddział Łódź, Piotrkowska 22.

PAPIER

HURTOWNY SKŁAD PAPIERU INSLICHT WE WIEDNIU

I. BAUERNMART 19.

ZASTĘPSTWO NA POLSKĘ:

Saul Inslicht, Kraków-Podgórze, Lwowska 3. jest w możności zaoferować do natychmiastowej dostawy częściowo **loco Kraków,** częściowo loko Wiedeń

130

papier wszelkiego rodzaju jako to: bezdrzewny, konceptowy, średniej jakości (mittelfein), pakowy „Superior" bibułki cygaretowe „ABADIE", papier do wyrobu ustników (mundsztyków), dla celów księgarskich, artystyczno-drukowy, papy, mapy, kasetki listowe, koperty i t. p.

Osobiste zgłoszenia przyjmuje się między 1½—3½.

BRACIA ROLNICCY

Kraków, św. Jana 3.

IMPORT

Towarów kolonjalnych i artykułów codziennego zapotrzebowania.

Zawiadomienie!

P. T. Klientów naszych zawiadamiamy, iż nadeszedł świeży transport

ULTRAMARYNY

którą dostarczamy w oryginalnych beczkach i w opakowaniu własnem 1/4, 1/2, 1/1.

Dla wygody P. T. Odbiorców wysyłamy aż do otwarcia ruchu kolejowego w pozłówkach 5 kg. za zaliczką.

Koerbel i Gotlieb

Kraków, ul. Meiselsa L. 11.

Ważne dla P. T. Kupców i Kółek rolniczych!

Fabryczny skład sznurowadeł przedwojennych nicianych i różnych tasiemek poleca firma

J. Vogelfang

Kraków Krakowska 3.

Tow. Akcyjne

J. Górecki, W. Kucharski

i SPÓŁKA

Fabryka wyrobów metalowych

Kraków, ul. Zabłocie

Stacya kolej.: Podgórze—Wisła

Adres telegr.: Metalger.—Telefon 227

wykonuje:

Drut żelazny, pocynkowany i kolczasty.—Siatki i ogrodzenia siatkowe.—Meble domowe i szpitalne.—Kasy ogniotrwałe.—Wagi decymalne.—Konstrukcje żelazne i wyroby kute. 19—

Wydawca: Krakowskie Stowarzyszenie Kupców. Red. odpow.: Henryk Schenker.
Drukarnia B. Osizhalsa Kraków-Podgórze, ul. Kalwaryjska 18. — Tel. 3379.